

# KURJER WARSZAWSKI



Dnia 5 Maja 1869.

Środa.

Dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1869.

Rano ciepła st: 1, w połud: c. st: 4  
Wysokość wody st: 2 c. s (Ubywa)Stan barometru:  
na odmianę.Wschód Słońca g. 4 m. 25  
Zachód „ „ 7 „ 29Jutro, Wniebowstąpi: P. i Ś. Jana  
Pojutrze, Śtej Domicelli Panny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięczne kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

**Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.**

— Onegdaj na processji z kościoła Śgo Karola Bomeusza, do kościoła Śgo Antoniego, celebrował JX. Grabowski, a wczoraj do kościoła Narodzenia N: Mariji Panny, celebrował JX. Lipiński.

— Onegdaj z kościoła Śgo Jana do kościoła Śtej Anny, celebrował JX. Dziaskowski.

— Wczoraj odbyły się nabożeństwa odpustowe na cześć Śtej Moniki, tak w kościele Śgo Marcina, jak i Opieki Śgo Józefa na Krak.-Przedmieściu.

— W dniu wczorajszym, jako w drugi dzień dni Krzyżowych, odbyła się processja z kościoła Śgo Krzyża do kościoła Śgo Kazimierza na Tamce, prowadzona przez Jks. Kazim. Gasińskiego, a w dniu dzisiejszym, jako w trzeci i ostatni dzień dni Krzyżowych, processja z kościoła Śgo Krzyża do kościoła Śgo Józefa, na Krak.-Przedm., prowadzona przez Jks. Brzezikowskiego.

— Jutro Wniebowstąpienie Pańskie, Ewangelja u Marka Śgo w rozdziale 16-ym „O Wniebowstąpieniu Chrystusa“.

— Następujące odpusty przypadają jutro w kościołach: Śgo Jacka (przy ulicy Freta), Śgo Franciszka Serafińskiego (przy ulicy Zakroczymskiej) i Śtej Trójcy na Solcu.

— Jutro w kościele ewangelicko-reformowanym (ulica Leszno), nabożeństwo w niemieckim, a konfirmacja w polskim języku.

— Zaonedaj, o godzinie 12ej w nocy, jak donosiliśmy poprzednio, odprawione były w prawosławnym soborze św. Trójcy, jutrznia i następnie msza wielkocna, po ukończeniu której JW. Jenerał-Feldmarszałek przyjął zaproszenie arcy-biskupa warszawskiego i nowogrodzkiego na święcone, na które zaproszone też były obecne na nabożeństwie znakomitsze osoby. — Onegdaj, z powodu przeniesionej rocznicy urodzin Jego Cesarzkiej Mości Najjaśniejszego Aleksandra II, JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Berg, Namiestnik Królestwa, przyjmować raczył w Zamku, o godzinie 10½, jenerałów, sztabs i ober-officerów, duchowieństwo wszelkich wyznań, urzędników wszystkich klass, obywateli ziemskich i miejskich, oraz konsulów zagranicznych. O godzinie 11tej, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w prawosławnej katedrze św. Trójcy, podczas którego dano 21 wystrzałów z dział warszawskiej cytadeli. Poprzednio, o godzinie 9½ z rana, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym i metropolitalnym

św. Jana. Jednocześnie odprawione było podobne nabożeństwa we wszystkich świątyniach wszelkich wyznań. Po południu miał miejsce składkowy obiad w ruskim klubie, na którym znajdować się raczył JW. Jenerał-Feldmarszałek. Wieczorem dane było w wielkim teatrze widowisko bezpłatne, składające się z baletu „Robert i Bertrand“, zakończone hymnem narodowym, odśpiewanym przez wszystkich artystów, i na żądanie publiczności powtórzonym. O zmroku miasto zajaśniało rzesistą illuminacją. (Dz. W.)

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* ogłasza, iż Komitet Urządzący w Królestwie Polskiem, na 288 posiedzeniu w dniu 7 (19) marca r. b. odbytem, zapis summy rs. 7,650 w listach zastawnych, na fundusz stypendjalny familji Roguskich, przez Jakóba Roguskiego, testamentem z dnia 1 (13) sierpnia 1859 roku prywatnie sporządzonym prawnie ogłoszonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie wyrażonemi, zatwierdził. (Dz. W.)

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik raczył ofiarować, z powodu świąt Wielkanocnych, podług kalendarza juljańskiego, dwieście rsr. dla ubogich, zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności w Warszawie. (Dz. War.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nrem 109 wydanym, zamieszczono: Z uwagi, że woda w rzece Wiśle przy brzegach Warszawskich przesycona jest nieczystościami, odpływającymi z kanałów miejskich do rzeki przeprowadzonych, i że umieszczania łaźnierek letnich, przy samym brzegu, prócz niedogodności, wywiera szkodliwy wpływ na zdrowie kąpiących się, Magistrat miasta Warszawy, przy wydawaniu w r. b. pozwoleń, na urządzenie łaźnierek letnich na rzece Wiśle, za główny warunek położył, ażeby łaźniarki te stawiane były nie bliżej jak w odległości od 7 do 10 sążni od brzegu. — Oddalone na takiej przestrzeni łaźniarki, z łatwością utrzymywane być mogą za pomocą kotwic, podobnie jak mosty pływające; pomosty zaś dla wchodzących do łaźnierek, zaopatrzone być winny w barjery i urządzone na jednym lub kilku statkach lub podporach i osadzone również na kotwicach. — Zawiadamiając o tem, polecam Kommissarzom cyrkulowym policji wykonawczej, dopilnować, aby warunek powyższy przez



urządzających kąpielni letnie na Wiśle, ściśle był zachowany, (G. Polic:)

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.—Podaje do wiadomości, że od włącznie d. 15 b. m. i przez czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku, można nabywać w kassie Stacji Głównej w Warszawie, bilety spacerowe klasy 2-jej i 3-jej do Ciechocinka z powrotem bezpłatnym.

Bilety wykupione, są ważne na dni 3, to jest: do wyjazdu wyłącznie tylko w każdą Sobotę lub wigilję świętą, pociągami osobowymi o godz. 6 min. 30 z rana i 1-jej min. 33 po południu z Warszawy odchodzącymi, a do powrotu z Ciechocinka w czasie dowolnie obranym, nie później, jak w każdy Poniedziałek lub nazajutrz po dniu świątecznym, temż pociągami, przybywającymi do Warszawy o godz. 3-jej z południa i o godz. 8-jej min. 50 wieczorem.— Warszawa dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1869 r. (1—2) —3110— (Dz. Warsz.)

Przyjechali do Warszawy: Generał-Major *Pistol-kors* i Tajny Radca *Krusenstern* z Petersburga; Rzecząwisty Radca Stanu *Spuski* z Wilny.

I znów w ubiegłym tygodniu do sal Wystawy Sztuk pięknych przybyło kilka nowości.

Ze artyści nasi pomimo twardych dla sztuki czasów nie ustają w pracy, jestto fakt pocieszający. Pragnęlibyśmy jednak w owocach tej nieustannej działalności widzieć częściej a nawet zawsze, że ona się rozwija zgodnie z duchem szczytnej prawdy: *ars longa, vita brevis*.

Pomiędzy bowiem wystawionemi dziełami sztuki, które są złotemi kwiatami uczucia i fantazji, nie powinny nigdy razić oczów i artystycznego smaku zwiedzających *roboty* nienatchmionych, uskutecznione jak mówi przysłowie: „sobotnim ścięciem na niedzielny targ,“ albo pretensjonalne płody nieudolnych.

Naszem zdaniem drzwi wystawy stać powinny otworem jedynie dla tych artystów, którzy mają odpowiednie siły, ażeby godnie reprezentować sztukę i jej postęp. Na drzwiach tych mogły być także napis, „osobom nieposiadającym istotnego talentu, niewolno tu wnosić ani zamalowanego płótna, ani obrobionego marmuru, ani żadnej rzeczy, która jest ich artystyczną pracą.“

Relacje naszą o nowościach nadesłanych w ubiegłym tygodniu, rozpoczynamy od portretu pendzla pana Millera.

Jestto portret młodej damy z ślicznemi czarnemi włosami, co „głowie jej ciężą swą jedwabną wagą“ z intelligentnym wzrokiem, i strojnej w białą balową suknię.

Techniczne wykonanie tego portretu, odznacza się głównie efektywnym układem i żywym kolorytem draperji, stanowiącej tło drugiego planu.

Zakończony serdecznie w naszej przyrodzie pan Malinowski nadesłał krajobraz letni, ożywiony trzodą krów i owiec, która przez strumień w bród wraca z pastwiska.

W krajobrazie tym widnieje długa i szczerą pracą artysty. Perspektywa jest wyborna, i gdyby koloryt nie był tak monotonnym i bladym, krajobraz p. Mali-

nowskiego mógłby być pełną poezji wieczorną modlitwą układającej się do snu natury . . .

Z prac pana Henryka Pillati'ego znajdują się obecnie na wystawie dwa szkice olejne; jeden z nich przedstawia konnego „Lisowczyka“ i celuje przepyszny kolorytem, cienie mianowicie są głębokie a przejrzyste. Drugi znów szkic przedstawia scenę prostą i tęskną w ubogiej wieśniaczej chacie.

Przy kominie stoi i grzeje sobie skostniałe ręce dziadka, a gospodyni siedząc na ławie słucha jego gawędy, zapewne o owym cudzie, „jak raz przemówił coś do obrazu, a obraz doń ani razu,“ bo słucha z całej duszy i równie szczerze w tej miłej pracy dopomaga jej chłopak wyrostek w nowej czerwonej czapeczce.

Wykonanie jednak tego szkicu, jest zbyt pobieżne; po bliższym rozbiorze traci on na swojej wartości.

Pojutrze, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., o godzinie 11ej rano, odbędzie się Wotywa żałobna, za duszę ś. p. Stanisława **Jachowicza**, na którą pozostała żona wraz z synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3134— (5202)

W Piątek, to jest 7go b. m., odbędzie się Nabożeństwo żałobne, o godz. 10tej z rana, w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, za spokój duszy ś. p. Stanisława **Thugutta**, właściciela apteki; na które stroskana matka, wraz z żoną zmarłego, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —3131— (5207)

Dnia 7go b. m., jako w trzecią żłobną rocznicę śmierci ś. p. Balbiny z Bonkowskich **Zdanowicz owej**, odbędzie się w kościele N. MARJI Panny Loretanckiej na Pradze, o godzinie 10tej z rana żałobna Wotywa, za spokój jej duszy; na którą Krewnych i Znajomych zaprasza się. —3132— (5199)

W piątek, t. j. d 7go b. m., jako w wigilją imienin ś. p. Stanisława **Lilpola**, odbędzie się w kościele Śgo Aleksandra, o godz. 10-jej z rana, nabożeństwo żałobne za duszę jego, na które pozostała żona wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (2—2) —3,092— (5,138)

Zmarł **Przeorski** Leonard, urzędnik sądu pol. popr. w I, w 42 roku życia.

Dnia 29 kwietnia, w m. Radomiu, zmarł Dr M. **Szmit**.

W dniu 27 z. m. zmarł w dobrach swoich Mirce, w powiecie hrubieszowskim, ś. p. **Władysław Rulikowski**.

We wsi Suchej-Lipie zakończył życie ś. p. **Adam Paprocki**, obywatel ziemski przeżywszy lat 33.

W znanych w Warszawie ze swego miodu Przegalinach (w gub. siedleckiej pow. radyńskim), dnia 20 zeszłego miesiąca pisze Gazeta Warszawska, zmarł mając lat 97 tameczny ogrodnik ś. p. **Grzegorz Duczyński**. Z okrągłej prawie setki lat wieku, ś. p. Duczyński przesłużył *osmnasto* za ogrodnika w majątku Sapiehów, Sapiehowie, od roku zaś 1807 aż do śmierci przez lat *sześćdziesiąt dwa* spełniał też same obowiązki w Przegalinach. Zaczawszy tedy od 17-go roku życia, służył poczciwie w dwóch tylko miejscach ani mniej ani więcej jak lat *osiemdziesiąt*.

Pogrzeb Aleksandra **Grodeckiego**, b. budowniczego, zmarłego w 65 roku życia, wczoraj odbył się na cmentarzu pragski.

Postały w głębszym smutku Maż wraz z 3-mi dziećmi, składa niniejszem najczulsze podziękowanie



wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy w tak liczmem gronie odprowadzili zwłoki w dniu wczorajszym ś. p. Zofii z Zandrowiczów **Nowackiej** do miejsca wiecznego spoczynku. — 3,126 —

— **K** — Z poglądu ekonomiczno-technicznego na budowę dróg żelaznych w Królestwie Polskiem, a w szczególności projektowanej drogi Sandomierskiej, należy zwrócić uwagę swą przedewszystkiem na to, że droga pomieniona, mając kiedyś połączyć Petroków z Rachowem, przerzynać będzie okolice fabryczne i przemysłowe, w skutek czego, zgodnie z opinią, wyrażoną w N-rze 54 „Gazety Warszawskiej“, zaliczyć ją trzeba do najważniejszych w kraju naszym komunikacji. Droga ta łączylaby się z ogólnym systematem kolei żelaznych w Europie, w systemacie tym niepoślednią odgrywałaby rolę. Z jednej strony przez kolej warszawsko-bydgoską, z drugiej zaś przez lwowsko-czeraniowiecką i dalsze jej przedłużenia na południe, droga sandomierska ustali bezpośrednią, najkrótszą komunikację pomiędzy morzem Czarnem a Bałtykiem, dalej wiążąc się na Uściług z koleją odesko-kijowską, otworzyłaby tutejszemu przemysłowi obszerne targowisko w południowych strefach Cesarstwa, płody krajowe, a głównie węgiel kamienny, tak dla całej kolei wschodniej pożądany, miałby zapewniony sobie niezawodny odbyt.

— Na Wniebowstąpienie Pańskie znamy nas tępujące ludowe przysłowie:

„Na Wniebowstąpienie:

Pan Bóg w niebo,

Robak w mięso,

Kwas w piwo,

A djabeł w babę.“

Od tej bowiem chwili mięso i piwo podlega zepsuciu, a wedle dawnych przesądów czarownice sprowadzały grady i deszcze, na klęskę dla rolników.

— Wczoraj przypadało Śgo Florjana, z powodu więc dłuższego dnia, i ciągłej prawie pracy w polu na roli, wieśniak posila się podwieczorkiem, dla tego też u ludu i z tej okazji istnieje następujące przysłowie:

„Święty Florek

Daje podwieczorek.“

Święty ten uważany jest jako patron od ognia, trzymając chorągiew cały w zbroi z wiadrem wody w ręku. Figury z wyobrażeniem tego świętego sięgają dawnych czasów. Jeden z takich kamiennych posągów, umieszczony jest na wierzchu domu narożnego, przy ulicy Rynek Starego Miasta i Krzywe Koło Nr 56 na kamienicy pana Myśluborskiego Tymoteusza.

— Pierwsza prelekcja prof. Kotkowskiego, w przedmiocie geografji, odbędzie się w przyszłą Sobotę o godzinie 1ej z południa w auli Szkoły Głównej, której treścią będzie: „Teoria geometrycznych zarysów pięciu części świata w ogólności, z wyszczególnieniem podziału na części lądowe i wodne w tychże zarysach zawarte.“ Następane prelekcje odbywać się będą we Środy i Soboty od godz. 5ej do 6ej. Bilety sprzedają się przy wejściu po kop. 30.

— Dziewiąta, przedostatnia prelekcja publiczna Profesora Dra Lewestama, o „Arcy-dziełach literatury dramatycznej“, odbędzie się w przyszłą Niedzielę, dnia 9go Maja r. b., o godzinie 1szej z południa, w Auli Szkoły Głównej. Przedmiotem odczytu będzie tragedia „Marja Stuart“ Szyllera.

— W jednym z ogrodów tutejszych, z kilku rybek złotych, w roku zeszłym wpuszczonych do aquarium, dochowano się z jakie 100 sztuk. Rybki poczuwszy zimno, obecnie panujące, ukryły się pomiędzy muszle i trawę, tak, że teraz prawie żadnej nie widać.

— Dano nam znać, że pod N-rem 495a (2), w domu p. Heintzgego, przy ulicy Daniłowiczowskiej, ma mieszkać znakomity skoczek, niejaki Mikołaj Czajkowski. Po zejściu na grunt, odszukaliśmy Mikołaja, stróża miejscowego, który w sobotę rozmawiając z dwiema dziewczętami, stojącymi na dziedzińcu, wypadkowym sposobem przeleciał przez poręcz ganeczka, na którym stał i zleciawszy z pierwszego pietra na głowę, zrobił sobie w niej dziurę. Skok nie był znakomity, lecz zato zdrowiem p. Mikołaj może się poszczycić, gdyż oprócz chusty, którą obwiązał sobie głowę, nic więcej nie robi i twierdzi, że jest zdrow zupełnie.

— W niedzielę ma być po raz pierwszy przedstawioną jednoaktową komedią pana M. Dzikowskiego: „Autor w kłopotie“. Komedję tę wykonają: pani Ostrowska, oraz pp. Stolpe i Grzywiński.

— Zauważaliśmy na platformie drogi żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej ogromne kupy śniegu, które jak dowiedzieliśmy się, miały powstać w sobotę, z śniegu, zmiecionego z wierzchu wagonów, które przybyły z Wilna. Na wierzchu powozów, miało się tego śniegu znajdować bliżko pół łokcia.

— Srebrne naczynia i złote wyroby jubilerskie, brylanty i różne drogie kamienie, zegarki, perły, korale i tym podobne przedmioty, mające oprócz rzeczywistej wartości, częstokroć i archeologiczną lub pamiątkową, będą za kilka dni w Banku sprzedawane przez licytację.

— Przed niedawnym czasem, jedna z tutejszych bardzo znanych dam kameljowych, zapragnęła przeciąć złotą nić swojego życia szczyrykiem. Rana jednakże w gardło, którą sobie zadała ta nieszczęśliwa ofiara samobójczego obłądu, nie jest niebezpieczną i wkrótce zapewne wyjdzie ona ze szpitala Ś-go Ducha i może do życia uczciwej pracy, czego szczerze pragniemy.

— Wczoraj jadący przez most, w godzinach rannych koleją konną, zdziwieni zostali czując iż omnibus skacze, jakby po bruzdach. Przejorny konduktor zalecił wstrzymać konie, wysiadł i pozbiierał drobne kamyki, niewiadomo jakim sposobem rozsypane i leżące w rowkach szyn żelaznych.

— Od kilku tygodni pod Miłosną pojawiły się wilki, a zuchwałość ich posuwa się do wysokiego stopnia. Przed kilku dniami wśród białego dnia w południe w obec naocznego świadka, przejeżdżającego po szosie, wilk porwał młode kozłą i takowe unioś. Zaonegdajszego zaś dnia wilk w nocnej porze podkopywał się pod stajnię miejscowej poczthalterji. Uprowadzamy zwolenników obław, iż takowe z łatwością dałyby się urządzać, gdyż oprócz całej wdzięczności tamtejszych mieszkańców, wszelką miejscową pomoc najchętniej mieliby udzielić.

— Niedawno ogłosiliśmy postanowienie magistratu m. Warszawy, przepisujące wymiary skrzyń do rozwozu węgla kamiennych na sprzedaż, oraz polecające ich ostemplowanie. W skutku tego od kilku dni cena korce węgla podniosła się z 80 na 90 kop., co na pozór mogło wydawać się niewłaściwym i niszczącym pożądany skutek z udeterminowania miary, a jednakże było przewidywane przez tych wszystkich, którzy wiedzieli, że dotychczasowe korce węgla były miarą



fikcyjną. Co więcej, przy odbytej szczegółowej rewizji skrzyń dawniej używanych, okazało się, że tak zwane 10-korcowe skrzynie trzymały od  $5\frac{1}{4}$  korcy do 8. Te 8 korcy za 10 dawało tylko kilka najpierwszych naszych firm sprzedające węgiel wprost z kopalń przeważnie zagranicznych. Firmy drobniejsze zajmujące się przekupstwem przy sprzedaży węgla, ogromne miały zyski, jak to wykaże następujący rachunek. Za tak zwane 10 korcy, licząc korzec po kop. 80 płać 8 rsr., czyli w istocie za korzec po rs. 1; biorąc zaś za  $5\frac{1}{4}$  korca także 8 rs., brały od konsumentów po rsr. 1 kop. 52, czyli na takiej operacji zyskiwały przeszło 34%. Dziś, kiedy skrzynia, z powodu ostepowania będzie musiała trzymać prawdziwe 10 korcy, choć cena korca niby podniesioną została o 10 kop., konsument na prawdę będzie płać za korzec 90 kop., nie zaś 1 rsr.; jak przedtem. Składnicy zatem, którzy niejako regulują cenę, byli postawieni w możności znizienia jej o 10 kop. na korcu, nie obawiając się już, dzięki wdaniu się magistratu, fałszywej konkurencji, opartej na zmniejszeniu miary. Ta to konkurencja zmuszała składników do dawania 8 korcy za 10, jak również niezgodność ładunków wagonowych, przywożonych z zagranicy do Warszawy z rzeczywistą objętością korca, na jaki obecnie węgiel ma być sprzedawany. Do tej kwestji wrócimy jeszcze, skoro będziemy mogli otrzytać w tym względzie bliższe i dokładniejsze szczegóły. Tymczasem wprowadzenie jednostajnej miary, niwecząc zbyteczne zyski przekupniów, odda przewagę w ręce hurtowych składników, a jeżeli dotąd publiczność poszukiwała firm, które dawały większą miarę, teraz będąc zabezpieczona z tej strony, będzie poszukiwała firm dostawiających węgiel lepszego gatunku. (Dz. War.)

— Na stacjach telegraficznych w miastach: Ostrołęce (w gubernji łomżyńskiej) i Zawichoście (w gub. kieleckiej), zaczęto przyjmować depeszę dla korespondencji zagranicznych.

— Pan Zaliwski-Mikorski przedstawił paryżkiej akademji nauk na posiedzeniu teje d. 8 marca r. b., wynalezionej przez siebie nowy stos elektryczny, w którym blaszka węgla i blaszka miedzi, są razem zanurzone w rozcieńczonej wodą mieszaninie kwasu siarczanego i azotnego (saletrzanego). Akademia poleciła swej sekcji fizycznej ocenienie nowego tego stosu.

— W zamieszczonym niżej programie koncertu panny Marji Braciszewskiej miłości się śpiew nowy, jeszcze u nas nieznan, pod tytułem „Echo Suisse”, kompozycji Eckerta. Ponieważ śpiew ten na samym końcu będzie wykonany, zwracamy uwagę publiczności, żeby zbyt wczesnym opuszczeniem sali nie pozbawiła się posłyszenia go, gdyż zaręczyć możemy, że się bardzo podoba.

— Wczoraj znowu po raz trzeci, ogień nawiedził miasto Skierniewice, gdzie ogarnął cztery domy. Wszelkie zaś pogłoski o szerzącym się niebezpieczeństwie i wysłaniu koleją żelazną tutejszej straży pożarnej, uważać należy za bezzasadne, zwłaszcza, że padający od wczorajszego południa i przez noc całą deszcz, niemal wpłynął na stłumienie pożaru.

— Do Lublina przybył w tych dniach cyrk jeźdźców konnych pod dyrekcją Kremera.

— W buffe Offenbacha „Piękna Helena”, która niezadługo ma się ukazać na wielkiej scenie, wystąpi prawie cały personel naszej opery.

— Trwające od dni kilku mroźne wiatry, mocno oziębiły atmosferę, zimno w nocy z piątku na sobotę, przed godziną 5 rano dochodzić musiało do 4%—gdy woda znajdująca się w naczyniu stojąc pod rynną, ścięła się, a tafła lodowa wodę w naczyniu pokrywająca, miała najmniej kilka linji grubości. Czy zimno to zaszkodziło zawiązkom drzew owocowych, obecnie kwiatem pokrytych, przekonamy się dopiero w końcu maja. Wszakże odnieśliśmy już tę korzyść, że robactwa dużo wyginać mogło. Czy mróz ten był szkodliwym na zasiewy w polach, wątpić należy; mógł on chwilowo tylko wstrzymać już w całym rozwoju będącą vegetację, wywołaną ciepłem kwietniowem. W niedzielę zdawało się, że wiatr uspokoił się trochę, właściwie zaś zmienił tylko kierunek, z północnego na zachodni, a ten ostatni zwykle przynosi nam deszcz, oddawna przez gospodarzy pożądany.

— Mamy ważną nowinę do doniesienia naszym paniom. Cesarzowa Francuzów na ostatnim balu dworskim, dała chwalebny przykład powrotu do prostoty, w ubraniu głowy. Sztuka architektury fryzjerskiej, do takiego szczytu w ostatnich czasach doprowadzona, znów jest zagrożoną, w swym bycie. Gotuje się wielka rewolucja w świecie mód. Styl Ludwika XV i XVI zaczesywania głowy ustępuje w Paryżu przed nowym zwrotem opinii, a raczej kaprysu. Jest obawa, że bliskimi są dni teroryzmu, kiedy rzuczone zostaną wysokie loki i sztuczne warkocze. Puder, ta pozostałość XVIII-go stulecia także znika. Wszakże rewolucje w świecie mody, odbywają się bez zmiany dynastji. Cesarzowa Eugenia, która inaugurowała panowanie krynoliny w epoce najświetniejszej rządów swego małżonka, kazała krynolinie ustąpić przed strojami chińskimi kiedy na horyzoncie polityki Napoleońskiej zaczęły się pojawiać czarne punkty. W ostatnich czasach Cesarzowa Eugenia przeprowadziła restaurację Francji z czasów królewskich, dziś znów przechyla się na stronę rewolucji. Czy jednak rewolucja ta zakommunikuje się prędko, aż do naszych salonów, pytanie to zajmujące, nietylko dla fryzjerów, ale dla mężów i ojców.

— Donoszą w Berlińskiej Giełdowej Gazecie: Adwokat Lipke, którego starsi kupiectwa gdańskiego, wysłali do Petersburga w interessach dotyczących się dróg żelaznych, zdołał uzyskać, jak nas zapewniają, zezwolenie na zawiązanie towarzystwa, celem zaprowadzenia bezpośredniej szynowej komunikacji między Gdańskiem, Warszawą i Odessą, przez wybudowanie przy istniejących dotychczas linjach dróg żelaznych, brakujących linji: gdańsko-mławsko-warszawskiej i brestjo-litewsko-berdyczewskiej. Brest Litewski położony jest na krańcu drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, Berdyczew zaś jest stacją drogi kijowsko-odesskiej, która w roku bieżącym ostatecznie wykończoną i dla regularnego ruchu pociągów otwartą zostanie. Na czele nowo zawiązanego towarzystwa, stoi podobno ober-burmistrz miasta Gdańska Tajny Radca Winter, i mają w nim udział pierwszorzędne firmy kupców gdańskich, oraz dwa głównejsze bankierskie domy w Odessie. Zapewniano nas również, że prowadzą się umowy o połączenie z tym przedsięwzięciem i drogi, żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Przedsięwzięcie to, które połączy trzy wielkie miasta, i przetrznie drogami żelaznymi najurodzajniejsze miejscowości Królestwa Polskiego i południowych gubernji Cesarstwa ma bezspornie, ważne znaczenie, nietylko dla tych



miejsowości przez które linja rzeczona przechodzić będzie—lecz w ogóle dla handlu między Niemcami i Rossją.

**Rektor Szkoły Głównej.** — Professor Zwyczajny Szkoły Głównej Dr Henryk Lewestam, niezależnie od serji wykładanych prelekcji publicznych, będzie miał jeden odczyt na korzyść niezamożnych studentów. Odczyt ten, traktujący o dramacie Wiktora Hugo, „Hernani“, odbędzie się w auli Szkoły Głównej dnia 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godz. 1-ej w południe. Cena miejsc numerowanych kop. 50, nienumerowanych kop. 30. Biletów dostać można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Orgelbranda, Sennewalda i Hösicka, oraz przy wejściu do auli. Bilety abonamentowe wydane na inne prelekcje, na ten odczyt nie służą. — Rektor, *J. Mianowski.* — Sekre tarz Zarządzający Kancelarją, *Kaz. Kaszewski.*

— G. H. *Warszawa 1 Maja.* (Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach). Targi zagraniczne w ubiegłym tygodniu odznaczyły się beczynnością, równającą się zupełnemu zastojowi. Ceny też skutkiem tego obniżyły się w Londynie na pszenicę w dalszym ciągu przeszło o 1 szyling. W Berlinie zaś za żyto, na towar miejscowy o 1 talar, gdy na dostawę obniżenie około 1½ talara wynosi. Na targu gdańskim wszelkie ziarna były zaniedbane, a obniżenie cen pszenicy wynosi 5—10 guldenów na łasztę. Na targu naszym ceny wszelkich gatunków ciągle są podtrzymywane, trzymającemi się żądaniami do Cesarstwa. Takowe atoli w ubiegłym tygodniu cokolwiek osłabły na ziarno, lecz za to w daleko znacniejszym stosunku wystąpiły żądania na kartofle, które w licznych bardzo partjach przybywając drogą żelazną warszawsko-wiedeńską, co dzień prawie kilkanaście wagonów do cesarstwa wysłano. Płacono po rs. 1 kop. 5—rs. 1 kop. 20 za korzec siedmiopudowy. Pszenicy dowozy w ogóle były tylko średnie; płacono za ziarno wyborowe, wagi wyżej 250 funtów rs. 7 kop. 5—rs. 7 kop. 20; za ziarno dobre do 250 funtów wagi, rs. 6 kop. 75—rs. 6 kop. 90; za gatunki średnie rs. 6—rs. 6 kop. 60; za ordynaryjne rs. 5 kop. 40—rs. 5 kop. 85. Do cesarstwa nabyto kilka tylko partji, przybyłe wodą i koleją. Żyta dowozy były lepsze; do cesarstwa nabywano bardzo mało. Płacono w początku tygodnia rs. 4 kop. 50—rs. 4 kop. 30. W ostatnich zaś dniach, przy zmniejszonym dowozie, ceny podniosły się o 15 do 20 kop.; płacono do rs. 5 za korzec. Jęczmień w ubiegłym tygodniu zupełnie był zaniedbany, a ceny niższe o 15—22½ kop.; do cesarstwa nabywano mniej aniżeli w ostatnim tygodniu. Płacono za 4-rzędowy rs. 3 kop. 90—rs. 4 kop. 05, za 2-rzędowy rs. 4 kop. 20—rs. 4 kop. 35 za korzec. Owsa a ceny uległy fluktuacjom w miarę dowozów. Płacono rs. 2 kop. 70—rs. 3 kop. 30 za korzec. Dowozy wodą i koleją znaczne. Grochu znajdowały się u nas na składzie znaczne ilości, posiadacze przeto chcąc wywołać jakowe obroty, obniżyli ceny. Skutkiem tego wszystkie prawie zapasy zakupiono do cesarstwa. Płacono za polny rs. 4 kop. 50—rs. 5 kop. 70 za cukrowy rs. 6 kop. 30—rs. 6 kop. 75, z wagą 260 funtów za korzec. Okowity ceny dość dobrze się trzymają, notowania były wprawdzie nieregularne, gdyż zakupy jakie w ubiegłym tygodniu odbywały się, zawiste były od rozmaitych okoliczności, wpływających na ustalenie ceny, przeciętno jednak cena dla składników engrosistów była 85—87 kop. za garniec. Ceny dla szynkarzy były rozmaite; przeszło 90 kop. Cukier. Wiadomości z Petersburga donoszą o wzmocnieniu się tamże cen rafiny i o podwyżce o 25 kop. na pudzie. Wiadomość ta nieomieszkałaby na nasz targ wpłynąć, gdyby nie liczne uregulowania jakie obecnie przypadają, a zmuszające posiadaczy w drugie ręce sprzedawać dawniej zakontraktowane partje, w celu uskutecznienia pokryć. Okoliczność ta znacznie osłabiła tendencją. Ceny przeto u nas tylko się utrzymały na stanowisku zeszłotygodniowym. Płacono: za Hermanów, Guzów, Ostrów i Sanniki po rs. 4 kop. 27½; za Łyszkowice, Oryszew, Dobrzelin, Konstancją, Leonów i Rudę Pabianicką po rs. 4 kop. 20; za Rytwiany i Leśmierz po rs. 4 kop. 15, nominalne: za Józefów modelowy (kawały) rs. 4; za farynę rs. 3 kop. 95, inne gatunki rs. kop. 90 za kamień 24 funt.

— G. H. *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych w ubiegłym tygodniu jeszcze był mniejszy od ruchu tygodnia poprzedniego. Listy zastawne kupowano głównie i w większych kwotach, przy przeważających jednakże ofiarowaniach, kurs ich ledwo się utrzymał na wysokości tygodnia poprzedniego. Listy likwidacyjne mało były poszukiwane, zwłaszcza iż od kilku tygodni wysokość ich tutejszego kursu, w stosunku do kursu berlińskiego, nie dozwala ich użycia korzystnego na wysytkę w celach bankierskich, obniżenie przeto w końcu o ¼, ⅓ % uważamy za bardzo skromne, zwłaszcza w porównaniu z znacznym postępem kursu tego papieru w tygodniach poprzednich. Obowiąz towarzystwa kredytowego mało co zakupiono i to jeszcze z drobnym obniżeniem kursu zwykłego. Metaliki czteroprocentowe częściej były ofiarowane, ale po kursach wysokich, tak, iż część tylko została zakupiona. Pięcioprocentowych biletów banku cesarstwa nie zabrakło, kursy za nie żądane, nie były nawet wygórowane, jednakże mniejsze tylko summy zostały nabyte w braku odpowiedniej sposobności ich zużytkowania. Pożytki premjowej tylko szczerpie mamy zapasy, ale też i chęć kupna u nas mocno ostygła, zwłaszcza przy wysokich kursach z Berlina i Petersburga raportowanych, tak że tylko kiedy niekiedy pojawia się na giełdzie transakcja o kilka lub kilkanaście sztuk. Podwyżkę kursu w końcu tygodnia o 4 i 5½ % naśladowano u nas za przykładem berlińskim i petersburskim, ale brak u nas namiętnych graczy. Z akcji kolei żelaznych zakupiono większe summy bydgoskich z stopniowem podwyższeniem kursu, w końcu 1½ % wynosząc, mniejsze zaś kwoty akcji terespolskich płacono po kursie zeszłotygodniowym. Akcje warszawsko-wiedeńskie poszukiwano po wyższym o 1½ % kursie od zeszłotygodniowego, ale niewielkie summy tylko stanęły do kupna. Papier ten widocznie silnych i zręcznych na giełdzie berlińskiej ma protektorów, gdyż mimo zmniejszenia się dochodów miesięcznych kolei warszawsko-wiedeńskiej, ogłoszonymi samej dyrekcji w pismach publicznych od Stycznia r. b. poświadczonem, kurs tych akcji zdołano od początku Stycznia, do końca tygodnia zeszłego w Berlinie podnieść o 6½ talara na sztukę (z 56¾ na 63¼), a na giełdzie naszej o 6½ rubla (65½ na 72, kiedy przypuszczalny procent dywidendy, w Berlinie po 5% przy kupnie akcji od ceny zapłaconej obliczający się, tylko ledwo jeden talar wynosi. Daje nam to nowy dowód wybitny, co zręczna protekcja i umiejętne prowadzenie publiczności na korzyść papieru jakiego uczynić potrafią.

— Dnia 18 (30) Kwietnia, o godzinie 1-szej po północy, w domu Nro 2699, przy ulicy Furmańskiej, zapaliła się belka przylegająca do komina, lecz ogień natychmiast przez przybyłych żołnierzy 2-giej części straży ogniowej, ugaszonym został; belkę wyrąbano. — Dnia 19 Kwietnia (1 Maja), w Bielańskim cyrkule na ulicy Nalewki, Mordka Meksyk, wyrobnik, zamierzył wsiąść do dorożki, nie będąc spostrzeżonym, lecz natrafwszy nogą na stopień, wpadł pod koła, w skutku czego uległ silnemu potłuczeniu nogi lewej. Meksyk odesłany na kurację do szpitala starozakonnych. — Prowadzący Nrem 8 omnibusu, w przejeździe przez ulicę Krakowskie-Przedmieście, przejechał nieszkodliwie Zofję Goldberg wyrobnicę. Goldberg odesłana na kurację do szpitala Dzieciątka-Jezus. Prowadzący zaś omnibusem przyaresztowany dla ukarania podług przepisów. — Przedonędaj, około mostu Aleksandrowskiego, przez strażnika policyjnego zatrzymane zostało płynące na rzece Wiśle, ciało niewiadomej z nazwiska kobiety, lat około 55 mieć mogącej, wzrostu średniego, ubranej w ubogą odzież. — W cyrkule nowoświetskim, Hieronim Szeinert, lat 19 wieku liczący, terminator szewski, w domu pod Nrem 1523, nagle zmarł. — W tymże cyrkule na ulicy Tamka, podniesiona przez strażnika policyjnego chora kobieta, Agnieszka Woźniak, prowadzona będąc do szpitala Dzieciątka-Jezus, na drodze zmarła. W celu wyprowadzenia śledztwa o wypadkach tych, Sądy właściwe zawiadomiono, a ze strony policji



zarządzono dochodzenie. — W tymże cyrkule, w domu pod Nr 1290, zapaliły się sadze w kominie, lecz ogień przez przybyłych kominiarzy natychmiast ugaszonym został, bez żadnych uszkodzeń w zabudowaniu. — W dniu onegdajszym w cyrkule Pragskim, w domu pod Nrem 151, Aleksander Dąbrowski, szewc, wpadł w piwnice pozostawioną otworem przez niedbalstwo lokatorów, skutkiem czego uległ silnemu sfluczeniu głowy. Dąbrowski zostaje na kuracji w swoim mieszkaniu, a ze strony policji zarządzono poszukiwanie winnego niezamknięcia piwnicy, celem pociągnięcia za to do odpowiedzialności. (G. Polic.)

— W tej chwili wybuchł pożar na Pradze.

— Jutro w Teatrze Wielkim „Kupiec Wenecki“. P. Rapacki odegra rolę „Shylocka“.

— Wystawa starożytności pana J. Sulatyckiego, istniejąca w domu Lelewela Nr 4 w rynku Nowego Miasta, nosić będzie obecnie tytuł: „Kollekcja obrazów i starożytności J. Sulatyckiego.“

— (Art. nad.) Zdarza się nieraz, że o swem bliższym nieszczęściu nie zgoła nie wiemy, — byłem na rynku Starego-Miasta, potrzeba mi było przejść na Podwał, wybrałem na ten cel ulicę Dunaj, w tem za ledwie wchodzę w jej waziuchną część, koło samego rynku, gdy zerwana wiatrem z dachu blacha żelazna, uderza kantem z całą siłą, w ramię mijającej mnie kobiety; biedaczka upuściła trzymane w ręku naczynia, i niezawodnie mocno zraniona została. Dla podania ranionej pomocy, zbliżyło się kilka osób, między nimi i stójkowy. Nie rozpytując się kto ona, udałem się w dalszą drogę. Sądząc z pozorów, była to wyrobница.

— (Art. nad.) Tace, którą pan S. pozostawił w mojem mieszkaniu, składał w „Redakcji Kurjera Warszawskiego“, z prośbą o przesłanie jej Towarzystwu Dobroczyńności. — E. B.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od K. W. kop: 30 i od W. J. rs. 1 dla nieszczęśliwego Owczarka, który był otruty razem ze ś. p. Smolikowskim i w skutek tego został spraralizowany.

— Niedawno zmarła w Tarnopolu ś. p. Kamilla z Kamińskich Lipińska, bratowa sławnego w świecie artystycznym Karola Lipińskiego, oraz w klasztorze siostr miłosierdzia w Gnieźnie, Bronisława Pepińska i w Poznaniu Wincenty Kowalski.

— Świeża komedja w 5-ciu aktach W. Sardou, p. n. „Serafina“, którą w paryskim teatrze „Gymnase“, po raz pierwszy dnia 29 grudnia r. z., z wielkiem powodzeniem przedstawiono, jest już przetłomaczoną dla sceny polskiej w Krakowie i wkrótce na niej się ukaże na dochód p. Hoffmanowej.

— Ksiądz Jan Kopystyński, pleban z Dębowca, w powiecie Jasielskim, nadesłał do Krakowa na okaz rzeźbę 9-letniego chłopca, pasterza, nieposiadającego żadnej nauki i który nigdy nie uczył się rysunku. Jest to posażek Matki Boskiej z drzewa wykrojony dłótkiem, zrobionem z gwoździa kozikiem. Rzeźba ta jest bardzo udatną i w szczególności ukończoną, a osobliwie twarz ma wyraz odpowiedni charakterowi Najświętszej Marji Panny. Umieszczono tę robotę w muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem, ze zwróceniem na nią uwagi znawców i miłośników sztuki, a zarazem z myślą nadziei, iż może znalazłby się ktoś, coby chciał się zająć przyszłością tego młodziutkiego artysty.

— W Bydgoszczy rozpoczęto już budowę mostu, łączącego Grodzko z rynkiem kujawskim.

— Z otrzymanych ze Lwowa korespondencji, dowiadujemy się, że na tamtejszej scenie występuje jako gość, z powodzeniem, artystka tutejszych teatrów pani Borkowska (Biedrońska). Sympatja, jaka spotkała panią B. ze strony publiczności, jak również i pochwały oddawane jej przez lwowskich recenzentów, najlepiej świadczą o powodzeniu artystki, szczególnie w dramatach: „Biedna czyli dziewczę z gór“ i „Poczwarka“ (p. Birchpfeifer). Dnia 23 kwietnia, jak donosi korespondent, p. Borkowska wystąpiła w „Pojęciach pani Aubray“ (Janina), komedja Dumasa syna, podczas której licznie zgromadzona publiczność, nagradzając dobrą grę artystki, zaszczyliła ją licznymi przywoływaniami.

*Siałkowice na Górnym Szląsku 26 Kwietnia.* — Nadzwyczajnie prędko wiosna nam tego roku zawitała, żyto już kłosa z żdźbła wypuszcza, a drzewa owocowe niby w białą płachtę kwiatami okryte, oku przyjemny sprawiają widok. Wszystko zapowiada u nas żniwo obfite byle nam tylko Bóg deszczu udzielić raczył, któregośmy jeszcze dotąd nie otrzymali; bo chociaż w dolnym Szląsku obfite deszcze z grzmotami upadły, a także i piorun w dwóch miejscach uderzył i kilka gospodarstw spalił, to my na Górnym Szląsku jeszcze dotąd deszczu nie dostaliśmy.

— W dniu dzisiejszym przypada 48 rocznica śmierci Napoleona I, na wyspie Śej Heleny.

— Dumas syn wydał powieść pod tytułem: „Les Madeleines repenties“.

— Panna Krystyna Nilsson, prima donna wielkiej opery paryskiej, jak donoszą tameczne dzienniki, zdecydowała się oddać serce i rękę margrabiemu de Scépaux.

— I w Berlinie czeladnicy ciesielscy zaprzestali pracy, domagając się wyższej zapłaty. Osiągnęli oni już po większej części swój cel. Znaczna liczba budowniczych zgodziła się już na ich żądania.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Pomimo usiłowań, jakich wyższe duchowieństwo austriackie nie szczędzi, aby pojednać dwór rzymski z rządem austriackim, zdaje się, że gabinet watykański nie przestaje się dąsać. Zapewniają, że kardynał Rauscher, arcybiskup wiedeński, zaniósł do Ojca Śgo prośbę o wyjednanie zaniechania przyjaznych kroków ze strony stolicy apostolskiej przeciwko nowemu prawodawstwu austriackiemu, ale otrzymał stanowczo odmowną odpowiedź od kardynała Antonellego.

A jednak, sekretarzem soboru mianowany został już urzędownie biskup Fessler z St Pölten w Austrii. To postanowienie papieżkie w obec terażniejszych stosunków kościoła w państwie austriackiem, jest faktem znakomitej doniosłości, jeżeli zważymy że Pius IX od najdawniejszych czasów nie był zwolennikiem wszystkiego, co niemieckie. Czuje to wszakże stolica apostolska, co straciłaby, tracąc sympatje Austrii, dlatego mianowanie biskupa z St Pölten, jest rodzajem votum zaufania dla austriackiego duchowieństwa.

Projekt do prawa względem kontyngensu na r. b. oznacza liczbę popisowych na 56,041 ludzi, tak dla wojsk lądowych, jak morskich a na 5,604 rezerwy.



Czynności rekrutacyjne w całej Austrii mają się zacząć z d. 1 lipca, a ukończyć z d. 30 sierpnia b. r.

Król pruski wyjeżdża dziś na zwiedzenie robót obronnych w porcie Kiel i fortyfikacji Düppel'u. Słychać, że podróż króla nie będzie przedmiotem żadnego urzędowego przyjęcia.

Interpelowany na posiedzeniu Izby reprezentantów belgijskich p. Frère Orban w sprawie kolei żelaznych, odpowiedział interpellantowi p. Damortier, iż przyzwyczajenie nie dozwala mu wchodzić w jakiebyśszczegóły, dopóki w dziennikach urzędowych tak francuzkim jak belgijskim, nie będzie wydrukowanym tekst protokołu podpisanego temi dniami w Paryżu, a co nastąpi nazajutrz.

Kommissja mająca rozstrzygnąć ostatecznie kwestję francuzko belgijską ma składać się z sześciu członków, trzech belgijczyków i trzech francuzów, wyłącznie specjalistów, nie zaś polityków.

Angielska Izba gmin, przyjęła we Środę w drugim odczytaniu bill p. Denman, mający za przedmiot zniesienie przysięgi sądowej. Według tego billu, którego zasada jest obecnie uświęconą przez Izbę, świadek nie będzie mógł być zmuszonym do obietnicy zeznania prawdy inaczej, jak tylko obawą kar dotyczących nierzetelne świadectwo.

Trudno zaznaczyć kres agitacjom silnie poruszającym całą od niejakiego czasu Irlandję. Wiadomo z wczorajszych doniesień, jakimi zaburzeniami odznaczyło się tak spokojne miasto Londonderry, nie więc dziwnego, że w Izbie lordów, lord Lifford zapytywał, jak rząd w tym względzie postąpić zamysła? Lord Granville odpowiedział mu na to, że nie należy przeceniać zbyt niu ważności i tych zamieszek, wynikających z powikłania dwóch odrębnych kwestji, a mianowicie kościelno-irlandzkiej i dzierzaw, że mowa m. burmistrza Cork mogła być niedokładnie podana, i że nakoniec: w każdym razie rząd przekonawszy się o prawdzie, nieomieszka ukarać winnych z całą surowością.

W Izbie gmin p. Gladstone i lord Stanley imieniem rządu złożyli także same oświadczenia, a p. Bright dodał, że zdaniem jego, które już nieraz wypowiadał, w Irlandji dopóty nie będzie spokoju, dopóki większe własności gruntowe bardziej rozdrobnionemi nie będą. Radził przytem wstrzymać się od wszystkich represyjnych środków.

Skutkiem braku funduszw w skarbie państwa, król portugalski nakazał odciągnąć z listy cywilnej 30,000,000 reissów jako dobrowolny dar na rok finansowy 1868/1869. Z tego 10 miljonów przeznaczył do kassy wojennej a resztę na ogólnokrajowe potrzeby. Summa 30 miljonów reissów brzmi napozór imponująco, ale gdy przypomnimy sobie, że reiss znaczy tylko mało co więcej nad *siódmą* część kopiejki, to hojność króla Ludwika ograniczy się 5170 rublami.

Przed niedawnym czasem czytaliśmy telegram donoszący o rozporządzeniu beja tunetańskiego nakazującym unifikację długu państwa. Teraz piszą do dziennika „Italie“ że stan handlowy w Tunis zaprotestował przeciwko temu rozporządzeniu i wystąpił z memorjałem użalającym się do reprezentantów Anglii, Francji i Włoch, prosząc te mocarstwa o opiekę dla pogwałconych praw wierzycieli. Rozporządzenie o którym mowa dołączone jest do memorjału w kopji, i zawiera 11 artykułów, a w nich rozwinięta jest zasada, iż nominalna wartość, tak w kraju jak za granicą zacią-

gniętych tunetańskich długów państwowych, pozostaje niewzruszoną, i takowe tylko pod jeden ogólny tytuł podciągnięte, zapewnione będą sobie miały konieczne rękojmie regularnego opłacania procentów i stopniowego umorzenia.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., La France La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

## Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 4 Maja godz. 11 w nocy.

*Madryt.* — Wiadomość o przesileniu ministerjalnem jest przedwczesną, ale prawdopodobnie po uchwaleniu formy rządu, nastąpi zmiana gabinetu.

*Berlin.* — Na Sejmie Związkowym oświadczył rząd w skutek interpellacji, że rada Związkowa naradza się nad prawem, mającem obowiązywać wszystkie kraje należące do związku, a dotyczącem swobody religijnej.

*Bruksella.* — Deputowany Dettoux, cofa swoją interpellację w przedmiocie francuzko-belgijskich negocjacji, aż do chwili ogłoszenia dokumentów. Minister Orban pochwała to postępowanie.

## DZIWACTWA ANGLIKÓW.

Jak wiadomo Anglja jest krajem dziwactw i excentryczności.

Oto jeden z dowodów: lord Panmure przyjmował w swoim zamku Brechin dwóch przyjaciół przybyłych z Londynu. Natychmiast więc posłał zaproszenie przez sąsiadów, lordowi Panlathie zalecając mu, aby się dobrze zaopatrzył w pieniądze.

Lord Panlathie zwąchawszy jakiś figiel niezwyčajny, co bardzo lubił, mówiąc nawiasowo, przybył wypchany banknotami.

Po obiedzie właśnie miano wyjść do ogrodu, na przechadzkę, kiedy nagle lord Panumure zawołał:

— Kapelusze w ogień, pod karą 10 funtów szterlingów.

Cztery kapelusze poleciały w płonący kominek.

— Paletoty w ogień, pod karą 20 funtów szterlingów—zawołał jeden z dwóch londyńskich gości.

Paletoty poszły za kapeluszymi.

— Bóty w ogień!—krzyknął drugi—albo 100 funtów szterlingów kary.

Cztery pary bótów uległo wyrokowi skazującemu je na auto-da-fé.

Nakoniec kolej przyszła na lorda Palanthie, który rzucając fałszywe szczęki w ogień, zawołał trjumfująco:

— Wszystkie zęby w ogień, albo 200 funtów szterlingów kary!

Trzej tanci osłupieli—wszyscy mieli jeszcze swoje własne zęby. Wkońcu zaczęli się śmiać z żarciku i zapłacili każdy po 200 funtów szterlingów (razem 3,780 rsr.).

Zdaje się, że za tę kwotę można sobie sprawić nowe szczęki, chociaż by przyszło na nie użyć kłów białego sjamskiego słonia.



